

Czy Oumuamua jest sondą badawczą obcej cywilizacji?

6 listopada 2018

Pozasłoneczna „asteroida” nazwana po hawajsku „przybysz” czyli „Oumuamua”, nadal rozpała emocje. Coraz więcej wskazuje na to, że ów cylindryczny obiekt nie jest pochodzenia naturalnego. Specjaliści z zakresu astronomii, pracujący na Uniwersytecie Harvarda, sugerują, że mogła to być sonda obcych.

Trudno się dziwić, że pierwsze ciało niebieskie, które zauważyliśmy i które według naszej wiedzy pochodzi z innego układu planetarnego, rozbudziło tyle emocji w zakresie istnienia życia pozaziemskiego. Długi na kilkaset metrów cylindryczny obiekt.

Gdy pracujący na Hawajach astronomowie, zaobserwowali obiekt znany jako 1I/2017 U1 Oumuamua, początkowo wydawał się im być zwykłą kometą. Szybko jednak okazało się, że jego trajektoria jest na tyle dziwna, że trudno porównać ją z którymkolwiek ze znanych nam obiektów kosmicznych.

Astronomowie uznali, że obiekt znany jako Oumuamua stworzył po prostu nową kategorię. Zdaniem uczonych obiekt ma głęboki czerwony kolor i kształt wydłużonego walca. Oficjalna historia zakłada, że jest to asteroida, która leciała samotnie przez miliony lat, a potem przypadkowo doleciała do naszego systemu planetarnego i wykorzystała Słońce do tak zwanej asysty grawitacyjnej, czyli metody nadania prędkości pojazdowi, którą stosują również ziemskie statki kosmiczne.

Obiekt znany jako Oumuamua po raz pierwszy zaobserwowano 19 października 2017 roku. Ustalono, że ma około 400 metrów długości oraz do 60 metrów szerokości. Trzeba przyznać, że organizacja SETI, zajmująca się poszukiwaniem życia pozaziemskiego od początku sugerowała hipotezy ze sztucznym pochodzeniem tego niezwykłego obiektu.

Rozwinęli ją profesorowie Abraham (Avi) Loeb oraz Shmuel Bialy, obaj pochodzenia żydowskiego, którzy pracują na Uniwersytecie Harvarda. Uważają oni, że Oumuamua może być statkiem kosmicznym, który jest pokryty czymś w rodzaju żagla kosmicznego. Tego typu napęd wykorzystuje ciśnienie światła gwiazdy i to wywierane przez cząstki wiatru słonecznego.

Sztuczne pochodzenie obiektu było już przedmiotem badania za pomocą urządzeń radiowych, ale nie wykryto żadnych emisji z jego wnętrza. Za to interesująco wygląda sposób poruszania się obiektu w przestrzeni kosmicznej. Chodzi konkretnie o to, że w niezrozumiały sposób obiekt przyspieszał i zmieniał kierunek podczas samego zbliżenia do Słońca. Nosiło to znamiona kontroli nad nim za pomocą jakichś systemów umożliwiających sterowanie.

Naukowcy nie wykluczają, że Oumuamua może być reliktem po jakiejś obcej cywilizacji i sami snują plany stworzenia podobnych bezzałogowych sond kosmicznych, które dokonają za nas odpowiednich odkryć i przekażą do nas zdobyte informacje.

Problem w tym, że jeśli ziemskie sondy odkryją coś ciekawego, to prawie na pewno uruchomi to podbój nowego świata. Pozostaje mieć nadzieję, że ewentualni obcy nie uznają tego co tu zobaczyli za interesujące, w przeciwnym przypadku mogą nas czekać kłopoty.

Na podstawie: [ScientificAmerican.com](https://www.scientificamerican.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemni.pl](https://zmiany.naziemni.pl)